

Dr hab. Józefa Zając-Jamróz

Kraków 06.06.2019 roku

Profesor Akademii Sztuk Teatralnych

im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie

Recenzja pracy doktorskiej: „Praca nad rolą Autorki-Eurydyki w spektaklu *Cień* na podstawie *Cienie. Eurydyka mówi: Elfriede Jelinek* oraz dorobku artystycznego i pedagogicznego mgr Kamili Sammler-Kotys.

Opracowanie recenzji pracy doktorskiej: „Praca nad rolą Autorki-Eurydyki w spektaklu *Cień* na podstawie *Cienie. Eurydyka mówi: Elfriede Jelinek*” wraz z recenzją dorobku artystycznego i osiągnięć dydaktycznych mgr Kamili Sammler-Kotys jest ogromną przyjemnością, ponieważ na podstawie zgromadzonego materiału wyłania się obraz niezwykle twórczej, w pełni profesjonalnej, przekraczającej granice sztuk, interdyscyplinarnej artystki o szerokim, intelektualnym i kreatywnym potencjale, która swoje aktorskie doświadczenie zdobywała między innymi na scenach teatrów: im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, Teatru Polskiego we Wrocławiu i Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi, teatru telewizji czy w filmie.

Swoją recenzję podzieliłam na trzy części, by w pełni odnieść się do materiału zgromadzonego na potrzeby tego przewodu. Szczególne zainteresowały mnie role teatralne aktorki, które w mojej opinii pokazują poszukiwania tożsamości kobiety, gdyż te role wytyczyły kierunki poszukiwań ekspresji twórczej wykraczające poza ramy wyznaczone przez sztukę teatru. Artystka włączyła w pole swoich zainteresowań fotografię, odnosząc na tym polu liczne sukcesy. To zaowocowało poszukiwaniami w dziedzinie nowych mediów i w konsekwencji do realizacji przedstawienia w którym wykorzystała swoje doświadczenia, zaadoptowała tekst Elfriede Jelinek *Cienie. Eurydyka mówi: Elfriede Jelinek*, wyreżyserowała, zaprojektowała kostium, grając w nim wielowymiarową postać Autorki-Eurydyki i Eurydyki, która Mówi. Stworzyła spójną wizję własnego jednoosobowego, autorskiego teatru, który miałam przyjemność oglądać na Scenie Kameralnej Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi. Cały proces tworzenia dogłębnie opisała w swojej pracy doktorskiej, która jest także przedmiotem tej recenzji.

Droga twórcza od Stelli do Eurydyki

Dorobek artystyczny doktorantki, role, które grała, pracując z takimi reżyserami jak Maciej Prus, Maciej Wojtyszko, Romana Próchnicka, Waldemar Zawodziński, Bogusław Hussakowski i inni, obrazują w mojej opinii proces transformacji, dojrzewania tożsamości, nie

tylko bohaterki, w które się wcielała, ale i samej artystki. Te role teatralne Kamili Sammler-Kotys można przyporządkować, przypisanym kulturowo, rolom społecznym kobiety, we współczesnym świecie. W pierwszej grupie znajdują się postacie kobiet pięknych, szczerych, kochających, „o czystym sercu” i „nieposzlakowanej opinii”, uległe, niewinne dziewczęta. W tym gronie są role Ewy i Dziewicy z *Dziadów* A. Mickiewicza w reż. Macieja Prusa, zagranych przez aktorkę „z dużą kulturą i wyrazistością”¹, rola Madame de Tourvel z *Niebezpiecznych Związków* (reż. J. Buchwald): „subtelna, piękna, taka jaką powinna być ta postać-zmysłowa i zarazem niewinna”². W tej grupie znalazła się już wcześniej Stella Kowalsky, z *Tramwaju zwanego pożądaniem* Tennessee’a Williamsa – dobra, kochająca żona, w pełni oddana mężowi – którą pani Kamila zagrała w dyplomie Jerzego Stuhra. Drugim typem kobiet, które zagrała pani Kamila Sammler-Kotys, a tym samym drugim etapem na drodze do postaci niezależnej, dojrzałej Eurydyki, były kobiety poszukujące, które już poczuły możliwości jakie daje niezależność, ale pozostają na uboczu, są owiane tajemniczością, często samotne, „poetyckie natury” jak Rachela w *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego (reż. R. Próchnicka), lub świadomie podejmujące walkę o siebie w trudnych czasach, jak Madame de Saint-Fond w sztuce *Madame de Sade* Yukio Mishimy, (reż. M. Kochańczyk), o której recenzentka pisała, że to „kobieta wamp, kurtyzana, wyuzdana ekscentryczka (...) Jako hrabina przedziegnięta w prostytutkę, wzięła udział w marszu pod modnym za Rewolucji hasłem: „arystokratów na latarnie” i została stratowana.”³. Ta kobieta, już potrafi świadomie wykorzystać swoją kobiecość, by walczyć o siebie, zrealizować swoje cele. W takie postacie kobiet niezależnych, silnych i często ocierających się o okrucieństwo wcielała się z sukcesem doktorantka w kolejnych latach swojej artystycznej pracy. Są to Maria w *Woyzecku* G. Buchnera, (reż. W. Zawodzińskiego), Hermiona w *Zimowej opowieści* W. Szekspira (reż. B. Hussakowski), Nastazja Filipowna w *Idiocie* F. Dostojewskiego (reż. R. Kotys), czy rola Cruelli de Mon w przedstawieniu muzycznym *101 dalmatyńczyków* Dodie Smith (reż. J. Bielunas). Ta rola była szczególnym wyzwaniem związanym z konwencją muzycznego teatru dla dzieci, z postacią kojarzoną z filmem rysunkowym, czy ze słynną filmową interpretacją Glenn Close. Tę rolę, jak sama mówiła, zagrała: „bardziej wyraziście i komiksowo”. Przyznała także w wywiadzie, że „śpiew i taniec to mój żywioł”⁴. Eksplorację „świata śmierci i zła” umożliwiła kolejna znacząca rola – Hekate – w przedstawieniu *Makbet*

¹ „Dziady”-święto teatralnej Łodzi Odgłosy nr 15, 14.IV 1984r.

² U. Bieleń, „Zło wcielone w mistrzowskich grach” Kultura 8 marca 1989r.

³ A. Musiał Żyjemy w świecie de Sade’a”w, „Wiadomości dnia”-dodatek Kultura”6 kwietnia 1993r.

⁴ M. Pietras „Łaciata rewia” Dziennik Łódzki 27,28 maja 2000r.

W. Szekspira (reż. M. Grzegorzek). Jak sama przyznała w wywiadzie : „Skumulowanie w obie pokładów zła i agresji to było dla mnie fascynujące zadanie, oderwana od realizmu artystyczna kreacja, która mnie najbardziej w teatrze interesuje.”⁵. Kolejna znacząca w dorobku artystycznym, rola Oliwii – aktorki – która celowo nie odzywa się w przedstawieniu *Produkt M. Ravenhilla* (reż. W. Czarnota), pozwoliła na zgłębianie wewnętrznego świata intensywnych przeżyć bohaterki z wykorzystaniem minimalnych środków ekspresji aktorskiej. Być może rola stanowiąca przedmiot rozprawy, rola Autorki-Eurydyki w przedstawieniu *Cień* na podstawie tekstu Jelinek powstała z potrzeby uwolnienia tych wszystkich przeżyć bohaterki- Eurydyki, poprzez wypowiedane słowa. W teatrze Jelinek „aktorzy nie mówią, oni SĄ mówieniem”⁶, a Eurydyka poszukująca swojej tożsamości poprzez słowa, często maniakalne: „...chce odzyskać cień by zyskać człowieczeństwo. Wewnętrzne dojrzewanie i samopoznanie jest drogą do osiągnięcia tego celu”⁷, jak pisze w pracy pani Kamila Sammler. To „wewnętrzne dojrzewanie i samopoznanie” zaowocowało także w aktorce Kamili Sammler-Kotys potrzebą przekroczenia granic wyznaczonych granymi w teatrze rolami, stworzeniem jednoosobowego teatru, w którym stała się kreatorką własnej wizji: dramaturgiem, reżyserem, scenografem i wykorzystwała swoje dodatkowe umiejętności fotografki, włączając do spektaklu swoje zdjęcia „jaCienia”. To niezwykle ryzykowne przedsięwzięcie jest w mojej opinii jej ogromnym sukcesem artystycznym. Nie każdy sprawny warsztatowo i utalentowany aktor potrafi tak zidentyfikować się z graną postacią, by wrażliwa na wszelkie niuansy, widownia teatru jednego aktora dała się „uwieść”, przeprowadzić przez zawile meandry tekstu Jelinek i doświadczyć tych rzadkich obecnie chwil w teatrze, w których odkrywa się dla siebie „niepoznane”. Cieleśność- aktorki, o której dużo pisze w swojej pracy, nabiera szczególnej mocy oddziaływania na cieleśność- widza, w teatrze jednego aktora. Aktorka Kamila Sammler-Kotys w roli Autorki-Eurydyki wyzwala się z przypisanych kobiecie ról społecznych, odzyskuje swoją tożsamość, stwarza „oderwaną od realizmu artystyczną kreację”.

Autorka-Eurydyka, Eurydyka- Mówi

Miałam możliwość obejrzenia spektaklu pt. *Cień* zgłoszonego przez doktorantkę w jej przewodzie 5 kwietnia 2019 r. na Scenie Kameralnej Teatru im. Jaracza w Łodzi. Ten bezpośredni odbiór jest szczególnie istotny, gdy mamy do czynienia z formą jednoosobowego

⁵ B. Gadomski „Makbet i bogini ciemności” *Express Ilustrowany*, 19 kwietnia 2008

⁶ K. Sammler-Kotys, praca doktorska s. 51

⁷ K. Sammler-Kotys, praca doktorska s. 113

teatru, w którym widownia jest nie tylko świadkiem, ale i uczestnikiem psychofizycznych działań aktorki. Postać Eurydyki w spektaklu pani Sammler-Kotys przywołuje skojarzenia z postacią Krappa z tekstu Samuela Becketta *Ostatnia taśma* i z mówiącymi ustami z tekstu *Nie ja* tego samego autora. O ile w pierwszym tekście widzimy u Becketta starego człowieka, usiłującego ze „skrawków” nagrań wydobyć z przeszłości wydarzenia z życia i odnieść się do nich, o tyle w tekście Jelinek spotykamy Eurydykę, która dokonując swoistego rozrachunku z przeszłością, staje się przedmiotem i podmiotem swojej analizy w procesie „zanikania”, utraty „ja” bohaterki. Na scenie, podobnie jak u Becketta, tak pojawia się magnetofon, z którego Autorka- Eurydyka odtwarza „głosy z przeszłości”. Orfeusza, swój i pojawiających się Cieni. Te głosy z off-u są jak fotografie cieni, które pojawiają w tle sceny i są śladami, z którymi konfrontuje się Eurydyka. Podobną funkcję pełnią głosy wydobywające się z szuflady, gdy bohaterka ją otwiera- to też Cienie Eurydyki z przeszłości. Eurydyka w tekście Jelinek podobnie jak u Becketta w *Nie ja* jest w swoistej „niewoli języka” – musi mówić, ale o ile u Becketta mamy do czynienia z pozbawionymi podmiotowości mówiącymi „ustami”, o tyle u Jelinek postać Eurydyki jest skonstruowana z języka, konstytuuje się poprzez język. Pani Sammler wydobywa wszelkie brzmieniowe niuansy fragmentarycznego języka Jelinek. Ucieleśnia „teatr artykulacji”, „maniakalne mówienie” postaci z tekstu Jelinek. Choć sama Jelinek- przedstawicielka teatru postdramatycznego deklaruowała „wypędzanie życia z teatru”⁸, „tworzenie postaci nieożywionych”, to kierunek interpretacji, który wybrała pani Sammler, by stworzyć swoiste studium świadomej, dojrzałej kobiety łączące elementy postdramatycznej, fragmentarycznej wizji autorki z tradycyjnymi wartościami harmonii i piękna, wydaje się najodpowiedniejszym wyborem. Jej Eurydyka jest cielesna, co podkreśla jej kostium i działania fizyczne postaci. W tej roli, poprzez rytm scen, wydobywanie brzmieniowych walorów języka Jelinek, wielowymiarową kompozycję, świetlną scenografię, współdziałanie elementów multimedialnych z działaniami scenicznymi, wyraziste gesty, oszczędne, ale pełne pasji aktorstwo, Pani Sammler- Kotys unaocznia wieloznaczne, poetyckie sensory języka i buduje „pełnokrwistą” postać artystki, autorki, Cienia. By wydobyć wszelkie ekspresywne walory języka adaptatorka – Kamila Sammler – dokonała skrótów w tekście i te zabiegi wzmocniły działanie słowa w żywym, połączonym z obrazem, przedstawieniu. Spektakl rozgrywa się w atmosferze medytacyjnego rytuału, bo takie wrażenie robi intensywna koncentracja aktorki i siła jej środków. W teatrze jednego aktora energia, kontakt pomiędzy sceną a widownią ma zasadnicze znaczenie. Bycie Tu i Teraz aktora w takim teatrze jest możliwe wtedy, gdy

⁸ Kamila Sammler-Kotys, cyt. z pracy doktorskiej s.51

osobowość aktorki „zaczaruje” widzów i porwie w ciemny świat, który każdy może odnaleźć w sobie. W jej świat. Poszczególne elementy spektaklu, fotografie cieni, światło tworzą spójną rzeczywistość. Mamy do czynienia z dojrzałą artystką, która odważnie mówi ustami Eurydyki, Autorki, Fotografki, Cienia o problemach współczesnych kobiet wtłoczonych w przypisane im społeczne role. Aktorka ma odwagę w swojej propozycji teatru mówić „swoim głosem” ze świadomością, że: „obrazy, klikanie, taśmy pamięci, karty pamięci, hity, linki...wszystko daleko”⁹, jak istota obrazu w sztuce decentrystycznej, która pozostaje poza samym obrazem, poza kliszą, poza prawdziwym życiem. Eurydyka w interpretacji pani Kamili Sammler, choć w spektaklu przechodzi proces konfrontacji z Cieniem, mimo procesu „zanikania”, odradza się na nowo w wyobraźni i umysłach widzów i pozostawia swój trwały ślad.

Praca nad rolą Autorki- Eurydyki

Praca doktorska pani Sammler-Kotys jest pracą dociekliwego badacza, który poszukuje w szerokich kontekstach filozoficznych, kulturowych, psychologicznych, percepcyjnych, w metodologii teatrologicznej i innych dziedzinach motywacji dla rozwiązań interpretacyjnych przedstawienia. W przedstawionym opisie procesu zaprezentowała kognitywistyczne, interdyscyplinarne podejście do tworzywa jakim jest forma jednoosobowego teatru, w którym Kamila Sammler-Kotys była reżyserką i wykonawczynią dzieła, była podmiotem i przedmiotem swoich badań. U podstaw rozważań pani Sammler jest podejście twórcy, dla którego tworzone dzieło pozwala zgłębiać i wzbogacać samego siebie. Praca skonstruowana jest w formie trzech obszernych rozdziałów stawiających pytania o relacje pomiędzy tradycyjnym podejściem do sztuki i współczesnymi metodami interpretacji postdramatycznego tekstu. W pracy szczegółowo bada konteksty psychologiczne, społeczne i teorii Jeana Baudrillarda, którego wpływ jest widoczny w wizualizacjach fotografii autorstwa doktorantki. Odnosi się także do fenomenu Cienia i psychologii głębi Carla Gustawa Junga. Autorka dokonuje swoistego mapowania rozległych kontekstów, ujawniając sieci powiązań i drogi, którymi dochodziła do teatralnej realizacji dzieła. Na niezwykle uznanie zasługuje zapis, który nie tylko pokazuje ogromną wiedzę i teoretyczne przygotowanie do tego twórczego procesu, ale jest oryginalnym głosem w dyskusji na temat szeroko pojętego dialogu tradycji ze współczesnością, a zwłaszcza koncepcji decentryzmu w sztuce. To także jej indywidualna swoista „Odpowiedź Stanisławskiemu”, „Odpowiedź Jelinek”. Nie buduje „czwartej ściany” pomiędzy sceną a widownią, wprost przeciwnie, w ten sposób twórczo odnosić się do

⁹ E. Jelinek scenariusz K.Sammler-Kotys, s.24

„tradycji”. Przegląda się w tekście literackim i konfrontując się z nim w sobie, szuka znaków teatralnych, które staną się „wehikułami” jej przesłania. Jej praca doktorska jest wnikliwym zapisem kolejnych etapów zgłębiania aktorskiego „procesu pracy nad rolą” i wyzwań, które niesie pełnienie przez nią funkcji adaptatorki, reżysera i scenografa. Jako reżyserka – myśli aktorem, obrazem, przestrzenią, kostiumem, rytmem, rekwizytem, dźwiękiem, czemu daje wyraz w swoim opisie. Motywem, do którego nieustannie się odwołuje, jest „metoda pracy nad rolą” Stanisławskiego. To w jego „Pracy nad rolą” i w pracach teoretycznych jego uczniów i następców znajduje klucze do interpretacji postdramatycznego tekstu Jelinek, udowadniając tym samym nieprzemijalność wartości, które często we współczesnym teatrze są kwestionowane, takich jak wydobywanie sensów z tekstu literackiego, by stał się znakiem wizji Autora – Jelinek i Aktorki – Kamili Sammler-Kotys. Udowadnia w pracy, że nie znaleziono skuteczniejszego medium komunikacji przeżyć, emocji, sensów jak te, które tkwią w materii języka. Ucieleśniona Eurydyka z mitu, reinterpretowana przez Jelinek może stać przed nami i Mówić, a wtedy teatr znów może być żywym, niepowtarzalnym przeżyciem dla uczestników tego spotkania.

Oryginalna osobowość artystyczna, kompetencje w analizie zjawisk związanych ze współczesną interpretacją mitu, odwaga w szukaniu własnej drogi ekspresji, twórcze podejście do sztuki teatru jako możliwego pola eksploracji decentrycznej koncepcji sztuki, te wszystkie cechy sprawiają, że w mojej opinii Pani Kamila Sammler-Kotys byłaby także nieocenionym pedagogiem, od którego młodzi adepci sztuki aktorskiej mogliby się uczyć rzetelnego warsztatu aktorskiego i wrażliwości na różne media, z którymi spotkają się we współczesnym teatrze.

Konkludując stwierdzam, że praca doktorska i zgłoszone dzieło oraz osiągnięcia artystyczne spełniają warunki ustawy z dnia 14 marca 2003 roku (j.t. Dz.U. 2017, poz. 1789) i w pełni popieram wniosek o przyznanie pani Kamili Sammler-Kotys stopnia doktora sztuk teatralnych.

dr. hab. Józefa Zajęc-Jamróż

Prof. Józefa Zajęc-Jamróż